

Grzywna, Józef

"Poglądy Czesława Wycecha na oświatę", komentarze i wybór Stefan Pastuszka, Warszawa 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/4, 791-794

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Doskonała znajomość tematu obróciła się jednakże przeciwko autorce. Po „przebrnięciu” przez wszystkie strony rozprawy czujemy się „przybici” niezmierną ilością podanych faktów. Ich olbrzymie nagromadzenie sprawia, że trzeba czasu, by otrząsnąć się z tego zalewu podanych nam wydarzeń: ważnych, drobnych, marginesowych, znowu istotnych i znowu drugorzędnych lub nawet trzeciorzędnych; bez przytaczania niektórych z nich praca z pewnością zyskałaby na jasności wykładu. Odnosi się wrażenie, że żał było autorce ominąć to, co odkryła, o czym wie, co stanowi jakiś przyczynek do dziejów PPSD, ale chyba dla zwartej i jednolitej konstrukcji pracy warto było podjąć więcej zabiegów redakcyjnych.

Odnosi się również wrażenie, że dzieje PPSD Galicji i Śląska mimo niewątpliwych wysiłków autorki ukazane zostały jakby w izolacji. Większe było przenikanie działaczy ruchu robotniczego z zaboru rosyjskiego do Galicji, zwłaszcza tych, którzy uciekali przed aresztowaniami. Podejmowana przez nich praca w środowiskach robotniczych, na przykład w kopalniach nafty, wiązała się z pewnością z propagandą idei socjalistycznej, kształtowała postawy robotników galicyjskich ułatwiała PPSD propagandę. Przeniesienie się z Londynu do Krakowa Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich uczyniło z Galicji poważny ośrodek wydawniczy i publikacji o treści socjalistycznej, co miało niemały wpływ na działalność propagandową we wszystkich zaborach. Podobnie oddziaływanie wzajemne działaczy z zaboru pruskiego miało większe znaczenie, niż znajduje to odzwierciedlenie w rozprawie autorki. Również słabo zarysowane są wpływy rewolucji 1905 r. na kształtowanie wydarzeń w Galicji. Nie wiemy, czy i jaki był wpływ oraz związki rosyjskiego i ukraińskiego ruchu rewolucyjnego oraz jakie skutki pozostawił ten wpływ na ukraińskim ruchu robotniczym w Galicji. O sprawach tych należałoby napisać szerzej, ukazać związki i przepływ idei przez kordony graniczne; przecież m. in. naturalną konsekwencją tych powiązań był np. zjazd zjednoczeniowy w 1919 r.

Pod rozługę przedstawiam interesujące zjawisko nie wydobyte w pełni przez autorkę, a mianowicie polemikę przeciwników socjalizmu piórem, z propagandą socjalistyczną. Interesująca byłaby np. analiza pracy profesora Szkoły Rolniczej w Dublinach dr Juliusza Au pt. „Socjalizm jako objaw choroby społecznej”, która ukazała się drukiem w 1878 r. i zyskała spory rozgłos. Rozprawy tego typu kształtowały postawy w galicyjskim środowisku drobnomieszczańskim i inteligentnym, co miało również niemały wpływ — wbrew zamierzeniom — na torowanie dróg idei socjalizmu.

Tych kilka uwag polemicznych w niczym nie umniejsza wartości rozprawy. Autorce należy wyrazić uznanie za tak wielką dociekliwość i trud włożony w rekonstrukcję dziejów Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska, zaś wydawcy przekazać wyrazy zdziwienia, że to monumentalne przecież dzieło ukazało się w nakładzie tylko 880 egzemplarzy.

Janusz Durko

Poglądy Czesława Wycecha na oświatę, komentarze i wybór Stefan Pastuszka, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 280.

Stosunkowo łatwo jest pisać o poglądach i praktycznej działalności Czesława Wycecha w okresie międzywojennym. Znacznie trudniej ukazać tę postać w latach okupacji hitlerowskiej, a już po 1945 r. ze względu na ograniczoną perspektywę czasową i trudności w dotarciu do źródeł archiwalnych próba wypracowania naukowych ocen wydaje się wręcz niemożliwa. Stąd zapewne w dotychczasowej literaturze historycznej dominują rozważania na temat poglądów oświatowych z okre-

su drugiej niepodległości i lat okupacji. Notujemy ich znacznie mniej jeśli chodzi o lata powojenne, a więc najintensywniejsze w działalności Wycecha.

Próba wyjścia naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu jest książka Stefana Pastuski. Jej część pierwsza (s. 127) zawiera komentarze autora poświęcone Wycechowi ze szczególnym uwzględnieniem jego działalności oświatowej i w zawodowym ruchu nauczycielskim. Część druga (s. 145) stanowi wybór artykułów i wystąpień Wycecha, dotyczących problematyki oświatowej i związkowej. Komentarze przybliżają niewątpliwie czytelnikowi sylwetkę Czesława Wycecha — nauczyciela, publicysty, działacza ruchu ludowego i państwowego. Ale już część pierwsza, zresztą znacznie trudniejsza niż sam wybór źródeł przekonuje, że autor nie udźwignął tematu. Przeladowanie komentarzy drobiazgami nadaje im charakter materiałowy. Niekiedy wydaje się, że autor mnożąc fakty jednostkowe, stara się tylko nimi wytłumaczyć poglądy i kierunek ideowy praktycznej działalności Wycecha. Ten wręcz pozytywistyczny sposób ujmowania przeszłości wpłynął zapewne na objęcie komentarzy, a tym samym na zachowanie proporcji tematycznych książki. Zresztą znalazło się w nich sporo informacji podanych wcześniej we wstępie (np. s. 6, 18, 21). Nie brak w tej części książki uproszczeń, sprzecznych opinii i sądów, nieścisłości oraz błędów rzeczowych. Autor dość często myli proste terminy i pojęcia. Na s. 35 powtarza mechanicznie za częścią historyków oświaty, że minister K. Bartel wydał 9 grudnia 1926 okólnik, a tymczasem było to rozporządzenie o obowiązku praktyk religijnych¹. Wbrew twierdzeniu autora rozporządzenie nie zobowiązywało nauczycieli do nadzorowania dzieci i młodzieży w czasie nabożeństw. Obowiązek taki został wprowadzony dopiero rozporządzeniem MWRIOP z 22 grudnia 1926, które podkreślało, że w czasie brania przez uczniów zbiorowego udziału w nabożeństwie w niedziele i święta nauczyciele są zobowiązani: „zarówno w czasie zbierania się młodzieży, jak i w czasie nabożeństwa, kazania (egzorty) pełnić opiekę nad młodzieżą i wykonywać nadzór nad jej zachowaniem”².

Naruszenie prawa nauczycieli do wypoczynku, zwłaszcza w niedziele i święta, nie było jak sądzi autor tylko dziełem rządów pomajowych. Wystarczy na tym miejscu przypomnieć zarządzenie ministra oświaty K. Kumanieckiego z 25 listopada 1922³, które w swej treści i intencjach nie odbiegało od rozporządzenia grudniowego trzeciego po przewrocie majowym szefa MWRIOP. Organizacja i zakres działania władz administracji ogólnej zostały określone rozporządzeniem prezydenta z 19 stycznia 1928 a nie dekretem⁴ (s. 34 n.). Autor nie widzi też różnicy między oddziałem a klasą szkolną (s. 18). Nie dostrzega w wielu przypadkach złożoności i wieloznaczności pojęć. Tak np. dzieje się, kiedy pisze o szkole świeckiej. A przecież zarówno w okresie międzywojennym jak i dziś partie polityczne i organizacje kulturalno-oświatowe wkładały i wkładają w to pojęcie różne treści. Np. PPS, a od 1925 r. PSL Wyzwolenie, z którym związany był Czesław Wycech szkołę świecką pojmowały na wzór przedstawicieli oświecenia i hasła wielkiej rewolucji francuskiej. Chodziło również o usumienie ze szkół religii i wpływów Kościoła katolickiego. Lewica rewolucyjna (KPP, NPCh, ZLCh „Samopomoc”) propagując hasło szkoły świeckiej żądała równocześnie oparcia programów nauczania na zasadach materializmu historycznego. W kontekście poglądów Wycecha na oświatę nie są to fakty marginalne.

Obok przykładowo wymienionych błędów i uproszczeń należy zasygnalizować przynajmniej niektóre z pozostałych. I tak wydatki państwa na oświatę wynosiły

¹ DzU RP 1927, nr 1, poz. 9.

² DzU MWRIOP 1927, nr 2, poz. 26.

³ Tamże 1922, nr 31, poz. 5; „Głos Nauczycielski” 1923, nr 1.

⁴ AAN, MSW, sygn. 5: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej z 19 stycznia 1928 r.; DzU RP 1928, nr 11, poz. 86.

w roku 1938/1939 nie 11,4% (s. 109) lecz 14,6% w stosunku do ogółu wydatków państwowych⁵. Poza tym nieporozumieniem jest porównywanie wielkości wydatków w 1946 r. np. z rokiem 1930/1931 i 1938/1939. Jeżeli już autor zdobył się na pewne porównania to należało dokonać tego w ramach dwóch dwudziestolecia i nie w procentach, ale w złotychkach realnych w przeliczeniu na jedno dziecko w wieku szkoły powszechnej. Oczywiście, że z punktu widzenia potrzeb badań naukowych i takie porównania stają się ryzykowne. Czesław Wycech nie mógł być do 1932 r. prezesem Zarządu Okręgu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Lublinie (s. 7) ponieważ organizacja ta istniała tylko do 1930 r., to znaczy do utworzenia ZNP. Smulikowski miał na imię Julian, nie „zaś Jan (s. 55). Nowickiemu było na imię Zygmunt a nie N. (s. 40). Autorem pracy „Polityka oświatowa Polskiej Partii Robotniczej 1944—1948” (Warszawa 1978) nie jest Jan Borkowski lecz Józef Jakubowski, zaś pierwszy jest autorem artykułu *Działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 1945—1947*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1960, nr 2. Autorem pracy „Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej” (Warszawa 1979) jest Andrzej Wojtas (s. 13).

Nie brak też w rozważaniach autora sprzeczności między niektórymi ocenami w komentarzach a źródłami, zamieszczonymi w części drugiej książki. Np. na s. 12 S. Pastuszka napisał, że Wycech był konsekwentnym i nieugiętym bojownikiem „o wolną i świecką szkołę”, zaś na s. 200 dokument opublikowany nie tylko nie potwierdza wywodów autora ale im zaprzecza. Otóż w referacie ministra oświaty, wygłoszonym 14 lutego 1946 na Zjeździe Pedagogicznym ZNP w Łodzi czytamy m. in.: „Rząd od samego początku odradza się państwowości respektuje przepisy Konstytucji marcowej, w myśl której nauka religii pozostaje obowiązkowa”. Dodajmy (z czym zresztą zgadza się autor książki), że stanowisko Wycecha pokrywało się w pełni z cytowaną opinią rządu. Jest to jeden z przykładów braku konsekwentnego stanowiska nie tylko jego, ale ruchu ludowego wobec Kościoła katolickiego. Ten brak konsekwencji był widoczny u Wycecha również w okresie przedwojennym i to nie tylko w sprawach nauczania religii w szkołach. Szkoda, że autor nie ukazał tego w komentarzach i w części drugiej pracy. Problem staje się tym ważniejszy, że dotyczy całej opozycji oświatowej, skupionej w ramach TOD „Nowe Tory”.

Mieszane uczucia wywołuje ocena czołowych działaczy zawodowego ruchu nauczycielskiego i oświatowego. Np. na s. 53 autor napisał bardzo źle o Janie Kolance, zaś na s. 59 przy omawianiu IV Kongresu Pedagogicznego w 1939 r. stwierdził, że referaty powierzono przedstawicielom postępowego odłamu pedagogów, wśród których widnieje także nazwisko Kolanki. Na s. 40 oceniając Stanisława Nowaka autor napisał, że „zdradził demokratyczne tradycje związku”. Prawdą jest, że postępowy ruch nauczycielski (ZPNSP, ZZNSS, a następnie ZNP) od końca lat dwudziestych do połowy lat trzydziestych przeżywał kryzys ideowy, związał się ściśle z obozem pomajowym. Ale czy tylko nauczycielski ruch związkowy? Czy tylko Nowak, Smulikowski, Kolanko współpracowali z sanacją? Z moich długoltnich badań prowadzonych na materiale wytworzonym przez najniższe komórki związkowe, prasę terenową itp. wynika niezbicie, że około 90% członków ZNP poparło przewrót majowy a następnie współpracowało z obozem Piłsudskiego. Nawet niektórzy członkowie władz naczelnych TOD „Nowe Tory” byli równocześnie aktywnymi działaczami BBWR i innych organizacji sanacyjnych!⁶ Stąd prosty wniosek,

⁵ Wydatki na szkolnictwo i oświatę w budżecie państwowym, [w:] *Referaty na posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 29 listopada 1938 r.*, Warszawa 1938, s. 24.

⁶ J. Grzywna, *Problem klerikalizacji szkolnictwa powszechnego na Kielecczyźnie 1919—1939 w opinii publicznej*, Kielce 1974, s. 72 nn.; tenże, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego o postępowy program oświatowy 1919—1939 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kielce 1980, s. 291 nn.

że ostateczna ocena ludzi musi obejmować cały okres ich działalności. Dodać należy, że nawet w tym trudnym dla ZNP okresie nie zrezygnował on z walki o demokratyzację systemu oświatowego w Polsce, choć stosował łagodniejsze formy walki. Poza tym zarówno przywódcy, jak i organizacja nauczycielska winny być oceniane na tle działalności, programu i postawy ideowo-politycznej ruchu związkowego w Polsce. Wówczas lepiej widać będzie błędy i dorobek ZNP.

Sporo zastrzeżeń budzi sam wybór artykułów i wystąpień Czesława Wycecha. Bibliografia prac tego działacza liczy ponad 1800 pozycji, obejmujących różną problematykę, w tym również oświatową. Pastuszka zamieścił w wyborze 22 teksty: 8 pochodzących z lat międzywojennych i 14 z okresu Polski Ludowej. Jak widać brak tekstów z lat okupacji hitlerowskiej, mimo że we wstępie autor zauważył: „W czasie II wojny światowej Cz. Wycech wniósł również poważny wkład w wypracowanie koncepcji i modelu polskiej oświaty” (s. 8). Czy w tym przypadku nie należało odwołać się do źródeł wywołanych? Przecież okres okupacji stanowił ważny etap w kształtowaniu zapatrywań nie tylko Wycecha na system oświatowy w Polsce niepodległej. Czy to nie utrudnia czytelnikom śledzenia ewolucji jego poglądów na oświatę? Zupełnie nie wiadomo dlaczego okres chronologiczny „wyboru” zamyka się w latach 1928—1958, skoro pierwsze artykuły dotyczące oświaty opublikował Wycech już w 1921 r. A co z okresem po 1958 r.? Sam dobór tekstów też nie jest najszczęśliwszy i to zarówno od strony poznawczej jak i stopnia udziału w tworzeniu tzw. opinii społecznej. Na 22 teksty jeden to stenogram sejmowy, 13 — artykuły prasowe i 8 — fragmenty monografii, które są na ogół znane. Obserwujemy zupełny brak źródeł archiwalnych — nieznanymi szerszemu ogółowi czytelników. Poza tym treść dokumentów tylko w niewielkim stopniu pokrywa się z tematem pracy. We wstępie autor napisał, że: „Wybór materiałów ma układ chronologiczny, by umożliwić czytelnikowi śledzenie ewolucji poglądów Cz. Wycecha” na system oświaty i roli nauczyciela w szkole i środowisku, (s. 14). Brak więc w „wyborze” tekstów ilustrujących stosunek Wycecha do spraw ustrojowych szkolnictwa w okresie przedwojennym i w latach 1939—1945. Brak dokumentów do postępu pedagogicznego, modelu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, stanu szkolnictwa, realizacji powszechnego nauczania itp. Natomiast „wybór” otwiera artykuł dotyczący pracy pozaszkolnej nauczycieli wśród mniejszości narodowych w Polsce. A przecież problem ten nie istniał w okresie okupacji i nie istnieje po 1945 r. Jakżeż tu mówić o ewolucji poglądów? Z drobniejszych usterek należy zasygnalizować umieszczenie w spisie bibliograficznym pozycji, które nie były cytowane w tekście pracy oraz stawianie niekiedy znaku równości między opracowaniem a źródłem.

Podsumowując dotychczasowe wywody, należy stwierdzić, że praca jest dziełem chybionym. Autor nie wykazał dostatecznej znajomości zarówno okresów historycznych, w których żył i działał Czesław Wycech, jak i problematyki oświatowej. Przystąpił więc do pisania książki bez przygotowania.

Józef Grzywina